

Piotr Fiedorczyk

- ▶ Uniwersytet w Białymstoku
(University of Białystok, Poland)
- ▶ e-mail: fiedorczyk@uwb.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0001-5456-0394

DOI: 10.15290/mhi.2025.24.01.23

**POSTĘPOWANIE KARNE PRZECIWKO WIKTOROWI BOCZKOWSKIEMU
„KORWINOWI”. UWAGI W ZWIĄZKU Z KSIĄŻKĄ MICHAŁA WÓJCIKA
RYWKA. ŚMIERĆ ZE ZŁOTYM WARKOCZEM. GRY WOJENNE POLSKIEGO
PODZIEMIA, WARSZAWA 2024, ss. 383**

Abstrakt

Praca przedstawia szczegółowy przebieg procesu karnego przeciwko podpułkownikowi rezerwy Wiktorowi Boczkowskiemu, pseudonim „Korwin”, który w czasie drugiej wojny światowej był aktywnym funkcjonariuszem kontrwywiadu polskiego Państwa Podziemnego. Jego głównym zadaniem było zwalczanie działalności agenturalnej oraz konspiracji komunistycznej, która już wówczas zaczynała zyskiwać wpływy na terenie okupowanej Polski. Po zakończeniu wojny, ze względu na swoją działalność antykomunistyczną, stał się jednym z wielu bohaterów podziemia niepodległościowego prześladowanych przez nowe, komunistyczne władze Polski Ludowej. Jego proces karny rozpoczął się wkrótce po aresztowaniu i trwał łącznie ponad siedem lat. W tym czasie „Korwin” przebywał w areszcie, gdzie poddawano go brutalnemu śledztwu. Stosowano wobec niego liczne tortury, między innymi przypalano mu brodę, by wymusić zeznania. Został ostatecznie skazany na 12 lat pozbawienia wolności. W wyniku amnestii w 1956 roku karę skrócono do ośmiu lat, a samego Boczkowskiego wypuszczono na wolność. Po wyjściu z więzienia podjął starania o wznowienie postępowania karnego, wskazując na stosowanie nielegalnych metod śledczych. Sąd Najwyższy odmówił jednak ponownego rozpatrzenia sprawy. Wiktor Boczkowski zmarł w zapomnieniu w 1967 roku, nie doczekawszy się rehabilitacji.

Słowa kluczowe: Wiktor Boczkowski „Korwin”, kontrwywiad AK, komunistyczne śledztwa, tortury

**CRIMINAL PROCEEDINGS AGAINST WIKTOR BOCZKOWSKI “KORWIN”.
REMARKS ON MICHAŁ WÓJCIK’S BOOK *RYWKA. DEATH WITH THE GOLDEN BRAID.*
WAR GAMES OF THE POLISH UNDERGROUND, WARSAW 2024, 383 pp.**

Abstract

The paper presents a detailed account of the criminal trial against Reserve Lieutenant Colonel Wiktor Boczkowski, alias “Korwin,” who served as an officer in the counterintelligence division of the Polish Underground State during World War II. His primary task was to combat the communist underground activity, which was already gaining momentum in the occupied Poland. After the war, due to his anti-communist efforts, he became one of many heroes of the independence underground persecuted by the new communist authorities of the People’s Republic of Poland. His criminal trial began shortly after his arrest and lasted for over seven years.

During this time, “Korwin” remained in custody and was subjected to brutal interrogations. He was tortured, including having his beard burned, in an effort to extract confessions. Ultimately, he was sentenced to 12 years in prison. In 1956, his sentence was reduced to eight years as part of a general amnesty, and he was released. After regaining his freedom, Boczkowski sought to have the case reopened, citing the use of illegal interrogation methods. However, the Supreme Court refused to review the case. Wiktor Boczkowski died in obscurity in 1967, never having been rehabilitated.

Key words: Wiktor Boczkowski “Korwin”, counterintelligence Home Army (AK), communist investigations, tortures

1. Wstęp

Długo zastanawiałem się, czy napisać ten tekst. Książka, która mnie do tego sprowokowała, nadzwyczaj ciekawa, nie jest jednak pracą naukową. Autor książki, znany historyk i dziennikarz, nie porusza w niej wątków historycznoprawnych. Przeważała następująca okoliczność: jednym z bohaterów tej książki, dodać należy: „czarnych” bohaterów, jest mój kuzyn, podpułkownik rezerwy Wiktor Franciszek Boćkowski-Boczkowski, pseudonim „Korwin”, „Broda”, „Dziadek” i inne (1885–1967), oficer kontrwywiadu Armii Krajowej, Delegatury Rządu na Kraj oraz Narodowych Sił Zbrojnych (zob. krótki biogram na s. 22–23 omawianej pracy). Pokrewieństwo jest stosunkowo nieodległe: matka „Korwina” Franciszka z Sobolewskich Boczkowska była rodzoną siostrą mojej prababki Michaliny z Sobolewskich Szuchnickiej.

„Korwin” pochodził z Sokółki, powiatowego miasta położonego w połowie drogi pomiędzy Białymstokiem a Grodnem, gdzie jego ojciec Ludwik był burmistrzem. Był oficerem carskiego wywiadu, następnie służył w Legionie Puławskim, w Armii Hallera i Wojsku Polskim, dowodząc sto pięćdziesiątym siódmym pułkiem piechoty w wojnie polsko-bolszewickiej. Był dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. W odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej był szefem kontrwywiadu DOK VII w Poznaniu, gdzie został przeniesiony do rezerwy w wyniku oskarżeń o machinacje finansowe. Następnie prowadził biuro pośrednictwa nieruchomości w Poznaniu. Był ożeniony (do rozwodu w 1933 roku) z Wandą z Chełmońskich, malarką, córką Józefa, z którego związku urodziła się córka Maria Krystyna (zmarła w 2016).

Wskazane powyżej wątki życiorysu Boczkowskiego same mogłyby być tematem wartościowych ustaleń i opracowań, ale prawdziwie sensacyjne wątki dotyczą, według Michała Wójcika, działalności „Korwina” w Warszawie czasie okupacji hitlerowskiej. Utworzona i dowodzona przezeń brygada wywiadowcza liczyła około 60 osób, a jednym z wątków jej działalności, być może najistotniejszym (tak przynajmniej wynika z przywoływanej książki Wójcika), było zwalczanie komunistycznego podziemia. W ten sposób losy „Korwina” splatają z losami tytułowej bohaterki książki Rywki Tajtelbaum alias Wandy Witwickiej „Wandy” (1917–1943), komunistycznej agentki, która uczestniczyła w likwidowaniu niemieckich konfidentów, zamachach na hitlerowców (na przykład akcja w „Cafe Club” na rogu Alei Jerozolimskich i Nowego Świata) oraz w napadach rabunkowych na instytucje finansowe i na sklepy, tak zwanych eksach, w okupowanej Warszawie. Podstawowa teza książki brzmi, iż działalność brygady „Korwina”, w szczególności jej agentów Kazimierza Cessanisa, pseudonim „Major Karcz”, oraz Stanisława Janoty, pseudonim „Karcz II”, „Facet”, polegająca na zwalczaniu niebezpiecznych dla państwa polskiego komunistów, przyczyniła się do wyeliminowania wielu działaczy komunistycznych, wpływając przez to na politykę Polskiej Partii Robotniczej (PPR).

„To oni usuwali Gomułce i Spychalskiemu kadrowe kłody spod nóg. Można nawet powiedzieć, że to oni wyciągnęli Gomułkę do przodu w rankingu kandydatów do władzy w partii [...] Fantazując (ale tylko trochę), można nawet twierdzić, że to oni uchronili Polskę przed katastrofą na miarę Węgier w 1956 roku. Rosyjskie czołgi przecież już grzały silniki, Gomułka przekonał jednak Chruszczowa, by nie rozpoczynał inwazji na Polskę. Czy stać byłoby na to Nowotkę albo któregoś z Mołojców? Albo Pawła Findera?” (s. 343). Brzmi to fantastycznie, ale teza, iż brygada „Korwina” poprzez demaskowanie

i „wystawianie” komunistycznych agentów wpłynęła na kształt kierownictwa komunistycznej PPR i przez to na losy Polski po II wojnie światowej, koresponduje poniekąd z zarzutami kolaboracji stawianymi Władysławowi Gomułce „Wiesławowi” przez stalinowskich przeciwników partyjnych. Do tego wątku jeszcze nawiążę.

Ze wspomnień rodzinnych wyłania się osobowość Boczkowskiego jako nadzwyczaj inteligentnego człowieka, mającego wielką charyzmę oraz umiejętność kierowania i sterowania ludźmi. Był niezwykle ambitny i przeświadczony o własnej wielkiej wartości¹. „Wujcio”, bo tak o nim mówiła na przykład moja matka Maria Szuchnicka-Fiedorczyk, był niezwykle lubianym członkiem rodziny. Był światowcem na tle kuzynów, zamieszkujących Puszczę Knyszyńską. Imponowały im jego podróże służbowe po Europie, od Tyflisu poprzez Kopenhagę do Londynu, oraz powinowactwo z Józefem Chełmońskim, którego był zięciem. Boczkowski sam zresztą te związki podkreślał, przykładowo pseudonim „Korwin” prawdopodobnie nawiązywał do herbu jego teściowej Marii z Korwin-Szymanowskich Chełmońskiej. „Korwin” miał zresztą obsesję na tle szlacheckiego pochodzenia, które w jego wypadku było wątpliwe.

Współczesna literatura dotycząca dziejów okupacji niemieckiej nie jest jednoznaczna w ocenie kontrwywiadowczej działalności „Korwina”². Nie dotyczyła ona bowiem wyłącznie zwalczania komunistycznej agentury, lecz obejmowała na przykład akcje trucicielskie przeciw oficerom niemieckim w hotelu „Bristol” czy przejęcie pośrednictwa przy korespondencji gryperskiej z Pawiakiem albo udział w ustalaniu okoliczności i sprawców aresztowania generała Grota-Roweckiego³. Prowadziło to do nieuniknionych oskarżeń o współpracę z gestapo, co było później głównym wątkiem eksponowanym przez władze komunistyczne. Wydana w maju 1948 roku przez Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego tajna agitka propagandowa temu właśnie aspektowi działalności „Korwina” poświęcała dużo miejsca⁴.

¹ J. Marszalec, *Brygada „Korwina”. Przyczynek do dziejów kontrwywiadu AK*, [w:] *Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa/Armia Ludowa na ziemiach polskich 1942–1944/45*, red. K. Kaczmarski, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2013, s. 324.

² Najbardziej szczegółowym i rzetelnym opracowaniem jest artykuł: O. Borzęcki, *Brygada Korwina w szeregach ZWZ-AK w latach 1941–43*, „Dzieje Najnowsze” 2015, r. XLVII, z. 3, s. 49–74.

³ A. Chmielarz, A.K. Kunert, *Spiska 14. Aresztowanie generała „Grot” Stefana Roweckiego*, Warszawa 1983, s. 67, 146.

⁴ *Obóz reakcji polskiej w latach 1939–45*, Warszawa [1948], s. 72–81. Autorką tej agitki jest Stanisława Sowińska (właściwie Necha Zalcman), sekretarka i kochanka Mariana

Dziś nie oskarża się go o kolaborację, chociaż, jak słusznie zauważa Oskar Borzęcki, jego współpraca z renegatem kapitanem Mieczysławem Bratkowskim, oficerem II Oddziału Wojska Polskiego, a następnie agentem niemieckim, nie jest wyjaśniona⁵. W ciągłych „grach wojennych” ważną rolę odgrywały ambicje osobiste, które w przypadku „Korwina” objawiły się przede wszystkim konfliktem z jego dowódcą – szefem kontrwywiadu (KW) Okręgu Warszawa ZWZ-AK rotmistrzem rezerwy (później majorem) Alfredem Klausalem, pseudonim „Baron”. Doprowadził on do częściowego rozwiązania brygady i przejścia agentów, w tym Kazimierza Cessanisa. Musiało to spowodować uraz ambicjonalny u „Korwina”, przecież starszego stopniem wojskowym. Piszę o tym dlatego, że nie chcę ostatecznie przesądzać postawy podpułkownika Boczkowskiego, a mój prywatny pogląd o nim jako bohaterze Podziemia może być skażony naszą koligacją rodzinną.

2. Przebieg postępowania karnego przeciwko „Korwinowi”⁶

1. „Korwin” został zatrzymany przez Urząd Bezpieczeństwa (UB) prawdopodobnie 30 stycznia 1947 roku w należącym do jego brata ciotecznego Kazimierza Szuchnickiego (brata mojego dziadka Józefa) młynie położonym we wsi Międzyrzecze nad rzeką Sokołdą w gminie Supraśl. Pikanterii wydarzeniu dodaje fakt, iż właściciel młyna plutonowy K. Szuchnicki był żołnierzem II Korpusu, walczył pod Monte Cassino, a w chwili zatrzymania „Korwina” nie wrócił jeszcze z Wielkiej Brytanii. Jednak

Spychalskiego w czasie okupacji. Korzystała wtedy z dostarczonych jej protokołów przesłuchań „Korwina” i zapewne wtedy nie zastanawiała się, czy zeznania były wymuszone. Szybko jednak poznała metody pracy UB, gdy sama została aresztowana i poddana brutalnemu śledztwu. Zob. jej wspomnienia: S. Sowińska, *Gorzkie lata. Z wyżyn władzy do stalinowskiego więzienia*, Warszawa 2017, ze świetnym postowiem A. Paczkowskiego (s. 336–356) o planowanym procesie Gomułki i Spychalskiego.

⁵ O. Borzęcki, op. cit., s. 69.

⁶ Przebieg postępowania odtwarzam na podstawie akta archiwalnych z IPN. Akta IPN GK 317/666 zdają się być aktami sądowymi. Jako aktotwórca na karcie informacyjnej jest podany Sąd Wojewódzki dla miasta stołecznego Warszawy 1951–1975 i akta te zawierają komplet dokumentów postępowania przygotowawczego, od rewizji osobistej aż do aktu oskarżenia. Z kolei akta IPN GK 317/665 są moim zdaniem ich kontynuacją, to znaczy także są aktami sądowymi. Tytuł teczki to „Akta w sprawie karnej Boczkowskiego Wiktora”, opatrzone są pieczęcią Sądu Najwyższego Izby Karnej i zawierają dokumentację od przestania aktu oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego aż do postanowienia SN o pozostawieniu wniosku o wznowienie postępowania bez uwzględnienia.

w przyszłości przechowywanie „Korwina” w domu Szuchnickich było dodatkowym argumentem za prześladowaniem Szuchnickiego przez UB. Świadkiem zatrzymania był między innymi jedyny żyjący dziś mój wuj Stanisław Szuchnicki, który wydarzenie to komentuje następująco: „szukali Bohuna, złapali Korwina”.

Było to więc zatrzymanie przypadkowe, ale sukces UB był niewątpliwy. Mogę tylko zauważyć, że ucieczka z Warszawy była na pewno słuszna. Zbyt wielu ludzi znało tam „Korwina”⁷. Natomiast wiara w to, że młyn na wsi, w środku puszczy, jest dobrym miejscem do ukrycia się, nie była słuszna. Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu zostało wydane dnia 6 lutego 1947 roku, dopiero po przewiezieniu „Korwina” do Warszawy⁸, co oznacza, że nawet według ówczesnego prawa był on prawie przez tydzień bezprawnie przetrzymywany. Jak się okaże, był to drobiazg wobec tego, czego później „Korwin” doświadczył. Nakaz przyjęcia skierowany do Naczelnika Więzienia na Mokotowie został wydany 10 lutego 1947 roku⁹.

2. 8 lutego 1947 roku zostało wydane postanowienie o wszczęciu śledztwa. Wiktor Boczkowski został uznany za podejrzanego „o współpracę z Gestapo”. Postanowienie wydał podporucznik Jerzy Waliczak, oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP)¹⁰. Tego samego dnia miało miejsce pierwsze przesłuchanie¹¹ – łącznie „Korwin” był przesłuchiwany 41 razy. Śledztwo było bardzo brutalne, wobec podejrzanego stosowano tortury. Wiesław Chrzanowski, późniejszy marszałek Sejmu w wolnej Polsce, a wtedy współwięzień, wspominał, że „Korwinowi” przypalano brodę¹².

Sam „Korwin” następująco opisywał to w złożonych w 1957 roku zeznaniach: „Od samego początku śledztwa stosowano wobec mnie niedozwolony przymus fizyczny i psychiczny. Wszystkie tortury wykonywane były na rozkaz bezpośredni pułkownika

⁷ Według relacji mojej kuzynki (inna część rodziny) Anny Zdanowiczowej w 1946 roku jej ojciec, sędzia NTA Bolesław Kozłowski spotkał na ulicy w Warszawie pułkownika Boczkowskiego, który przekonywał go, że należy wytrwać i że Amerykanie szybko zrobią porządek z Sowietami.

⁸ IPN GK 317/666, postanowienie z 6 lutego 1947 r., k. 9,

⁹ IPN GK 317/666, k. 10,

¹⁰ IPN GK 317/666, postanowienie z 8 lutego 1947 r., k. 11,

¹¹ IPN GK 317/666, protokół przesłuchania z 8 lutego 1947 r., k. 12–14,

¹² W. Chrzanowski, *Więźniowie polityczni w Polsce 1945–1956*, Dębogóra 2015, s. 81.

Różańskiego, przez oficerów, których nazwisk nie pamiętam [...]. Bito mnie po całym ciele bykowcem, stosowano wyniszczającą gimnastykę [...]. Poza tym tłuczono mi palce jakimś twardym narzędziem, wrywano włosy. Do celi więziennej systematycznie wlewano wodę na betonową podłogę, co uniemożliwiało jakikolwiek odpoczynek. [...] Pozbawiano mnie systematycznie snu”¹³.

Michał Wójcik w przywołanej książce o śledztwie przeciw „Korwinowi” pisze w tych słowach: „zatrzymany przez UB po wojnie łysy pan z wyraźną nadwagą, a także z problemami z oddychaniem (astma) – nie zamierzał niczego kryć. Szybko zaczął składać wyczerpujące zeznania i wtedy się okazało, że o liderach komuny wie zdumiewająco dużo. [...] Był urodzonym szpiegiem i posiadał absolutnie analityczny umysł (s. 198) [...]. Nie tylko był w stanie kontrolować ruchy kadrowe partii [PPR – dopisek Piotr Fiedorczyk], ale i – drogą eliminacji jej członków – kierować polityką ugrupowania!” (s. 199). Ostatni cytat: „I co zdumiewa najbardziej, po wojnie nie miał najmniejszych skrupułów, by »wysypać« swoją siatkę” (s. 200).

Nie podzielam tych co najmniej przesadzonych opinii. Jako historyk prawa wiem, że tortury wymuszają wszystkie, w tym nieprawdziwe zeznania. Ponadto mam wrażenie, że Boczkowski w pierwszej kolejności ujawniał nieżyjących. Przykładowo, jako jednego z głównych informatorów wymieniał kapitana Henryka Empachera, znanego strażaka, oraz inżyniera Stanisława Zdanowicza¹⁴, brata wujecznego mojej babki Heleny z Faszczewskich Szuchnickiej, który został postrzelony przez niemieckiego snajpera w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego i zmarł parę dni potem w mieszkaniu przy ulicy Filtrowej 65. Im zaszkodzić już nie mógł.

Wójcik pisze, że „Korwin” „przyznał w końcu, że jego najzdolniejszym i ukochanym agentem, wręcz asem tajnych służb był Kazimierz Cessanis” (s. 200). Nie posiadam informacji, czy zeznania „Korwina” przyczyniły się do aresztowania Cessanisa. Faktem natomiast jest, że „major Karcz” został zamordowany w willi Spacer (ubeckim areszcie-katowni) w Miedzeszynie 28 kwietnia 1949 roku, a więc jeszcze długo przed zakończeniem śledztwa przeciw „Korwinowi”¹⁵. Do żadnej konfrontacji

¹³ Cyt za: O. Borzęcki, op. cit., s. 70 (w przypisie 131).

¹⁴ O. Borzęcki, op. cit., s. 52.

¹⁵ Według oficjalnej wersji Cessanis zmarł na żółtaczkę. Zob. A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009, s. 114–115.

nigdy nie doszło. Ponadto „Korwin” mógł mieć uraz do Cessanisa za opuszczenie go w 1943 roku i przejście na służbę do „zarozumialca”¹⁶ Klausala „Barona”. Boczkowski nie ujawnił też Stanisława Ostoi-Chrostowskiego, profesora i rektora warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, a w Podziemiu szefa referatu 999 „Korweta”, najważniejszej struktury antykomunistycznej¹⁷. Profesor umarł śmiercią naturalną w 1947 roku, a jest prawie pewne, że obaj konspiratorzy znali się, chociażby z powodu artystycznych związków obu.

Przedłużające się postępowanie przygotowawcze powodowało niepokój rodziny o życie „Korwina”. W aktach sprawy zachowało się pismo mojego dziadka Józefa Szuchnickiego, adresowane do pułkownika Henryka Holdera z Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Nie ukrywam, że jestem dumny z postawy mojego przodka i dlatego przytaczam treść listu (zachowując oryginalną pisownię):

Ob. Prokurator Holder, płk. WP

Warszawa ul. Sucha

Józef Szuchnicki zam. w Wasilkowie koło Białegostoku

Obywatelu Prokuratorze,

Kuzyn mój Wiktor Boczkowski aresztowany został przez władze bezpieczeństwa w styczniu 1947 [roku]. Od dnia aresztowania mija już 2 lata i do dnia dzisiejszego nie zostało zadecydowane, czy kuzyn mój ma być oddany pod Sąd czy też brak jest dowodów winy i dlatego winien być wypuszczony na wolność.

Zaznaczam, iż kuzyn mój jest [bardzo] starym człowiekiem, liczy bowiem koło 70 lat, nie posiada żadnej bliższej rodziny – ja – jego brat cioteczny – stanowią jedyną jego najbliższą rodzinę.

Fakt mordu na Cessanisie ujawnił Józef Światło. Zob. Z. Błazyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii*, Łomianki 2012, s. 106. Z niezrozumiałych dla mnie powodów i bez dowodów Robert Spalek nazywa Cessanisa „komunistyczną wtyczką”. Zob. R. Spalek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 2014, s. 935.

¹⁶ Określenie użyte przez jednego z podwładnych. Zob. O. Borzęcki, op. cit., s. 68.

¹⁷ W. Handke, *Na pokładzie „Korwety” 1940–1944. Referat 999 Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej i jego dokonania*, Warszawa 2023, passim.

W tych warunkach – ponieważ upłynął już długi okres czasu od aresztowania W. Boczkowskiego – zwracam się do [Obywatela] Pułkownika o polecenie przyspieszenia śledztwa, które prowadzone jest pod nadzorem Naczelnej Prokuratury Wojskowej.

Józef Szuchnicki /podpis/

Warszawa dnia 2 lutego 1949 [roku]¹⁸

Z listu wynika, że dziadek przedstawiał się jako najbliższy kuzyn „Korwina”, nie wymieniając jego żony i córki. List został opatrzony sześcioma dekretnami, niestety nieczytelnymi, co oznaczało, iż wywołał pewne zamieszanie wśród prowadzących śledztwo prokuratorów i ubeków. Żadnego pozytywnego skutku oczywiście nie wywołał.

3. Ostatnie przesłuchanie „Korwina” miało miejsce 27 kwietnia 1951 roku. 30 czerwca 1951 roku kapitan Zbigniew Kiszal, kierownik sekcji Departamentu Śledczego MBP, wydał postanowienie o przekazaniu sprawy według właściwości z Naczelnej Prokuratury Wojskowej do Generalnej Prokuratury RP z powodu wyczerpania przez czyny podejrzanego znamion zbrodni przewidzianej w art. 1 pkt 1 i 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 roku, czyli tak zwanej sierpniówki, a stosownie do art. 17 k.p.k. właściwy do takich spraw był Sąd Wojewódzki¹⁹, czyli sąd powszechny, a nie wojskowy. Oznaczało to zmianę trybu postępowania, co zresztą nie miało już wtedy większego znaczenia wobec mającego wówczas miejsce dalekiego ujednolicenia obu procedur²⁰. Sprawę i tak prowadziło dalej UB i wzmiankowany oficer śledczy Waliczak.

4. Akt oskarżenia został datowany na 25 lipca 1951 roku. Wiktor Boczkowski został oskarżony o to, że:

I. W okresie od 1920 [roku] do 1939 [roku] w Poznaniu początkowo jako szef Oddziału II DOK, a następnie jako agent tegoż oddziału, idąc na rękę ruchowi faszystowskiemu, działał w zakresie rozstrzygania w sprawach publicznych na szkodę Narodu Polskiego przez to, że brał czynny udział w rozpracowywaniu i rozbijaniu ruchu robotniczego oraz przyczynił się do aresztowania szeregu działaczy rewolucyjnych, a między innymi Porankiewicza.

¹⁸ IPN BU 0330/235 t. 44, k. 327.

¹⁹ IPN GK 317/666, postanowienie z 30 czerwca 1951 r., k. 364,

²⁰ P. Fiedorczyk, *Procedura karna pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej jako narzędzie zbrodni sądowej. Sprawa Adama Półtorzeckiego*, „Prawo i Więź” 2023, nr 4(47), s. 849–866.

II. W okresie od grudnia 1941 [roku] do sierpnia 1944 [roku] na terenie Warszawy i okolic początkowo jako szef Brygady Wywiadowczej na [miasto] Warszawę, a następnie jako kierownik samodzielnej brygady informacyjno-trucicielskiej, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działał na szkodę osób prześladowanych ze względów politycznych przez to, że systematycznie rozpracowywał członków i działaczy PPR oraz sympatyzujących z tymi organizacjami, a uzyskane w ten sposób informacje przekazywał do gestapo za pośrednictwem szefa wywiadu AK [pseudonim] „Barona” względnie t. zw. [tak zwaną] delegaturę rządu londyńskiego lub osobiście, w następstwie czego szereg osób wymienionych organizacji zostało aresztowanych, następnie zamordowanych a [między innymi] pięćdziesięciu z Pawiaka powieszonych”.

Czyny te stanowiły miały w pkt. I. przestępstwo przewidziane w art. 3 w związku z art. 5 pkt 2 dekretu z 22 stycznia 1946 roku (czyli tak zwanego dekretu o faszyzacji) oraz pkt. II w art. 1 pkt 1 i 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 roku o wymiarze kary dla zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich i zdrajców Narodu Polskiego (czyli tak zwanej sierpniówki). Na podstawie art. 22 ust. 5 pkt 5 i 6 art. 25 § 1 i 2 i art. 28 k.p.k. według tekstu jednolitego z 1950 roku sprawa podlegała rozpatrzeniu przez Sąd Wojewódzki w Warszawie²¹.

²¹ IPN GK 317/665, akt oskarżenia, k. 6–16. W *Uzasadnieniu* aktu oskarżenia znalazły się ciekawe informacje o przedwojennej działalności Boczkowskiego: „W toku przeprowadzonego śledztwa zostało ustalone, że już w okresie poprzedzającym [pierwszą] wojnę światową, kiedy Państwo Polskie pozostawało pod zaborami, a naród Polski gnębiony był przez okupantów, Boczkowski Wiktor przeszedł całkowicie na usługi zaborców, wstępując w 1912 [roku] do wywiadu wojskowego Sztabu Generalnego Armii Carskiej. Na rzecz tegoż wywiadu Boczkowski Wiktor do 1917 [roku] poprzez zorganizowane przez siebie zagraniczne placówki szpiegowskie oraz szkoły dywersyjno-szpiegowskie prowadził zakrojoną na szeroką skalę działalność szpiegowską, za co w 1917 [roku] przez władze carskie odznaczony został Orderem Włodzimierza IV stopnia. [...] Po zwycięskiej Rewolucji Październikowej Boczkowski wyjechał na teren Paryża, gdzie wstąpił do tworzącej się na tym terenie Armii Polskiej pod dowództwem [generała] Hallera, z którą 1919 [roku] powrócił do Poznania. Wówczas to Boczkowski mianowany został przez [generała] Roszewskiego szefem Oddziału [Drugiego] przy DOK Poznań, sprawując to stanowisko do listopada 1924 [roku]. W okresie tym Boczkowski przez podległe mu ekspozytury oraz przy pomocy zorganizowanej rozległej sieci płatnych agentów konfidentów, prowokatorów rozpracowywał, następnie rozbijał rozwijający się na tym terenie postępowy ruch lewicowy i organizowane przez ten ruch wiece, manifestacje i strajki. W ten sposób Boczkowski przyczynił się do szeregu aresztowań działaczy ruchu postępowego jak Porankiewicza i innych. Jednocześnie z tym Boczkowski w myśl wytycznych [Oddziału Drugiego] Sztabu Generalnego WP brał czynny udział w prowadzeniu szerokiej kampanii oszczerczej skierowanej przeciwko Republice Radzieckiej, organizując w tym celu na podległym mu terenie specjalne komitety antyradzieckie, które poprzez prasę, malarstwo i rzeźby krzewiły propagandę antyradziecką wśród ludności cywilnej i wojska”. Ibidem, k. 8.

Według aktu oskarżenia „Korwin” przyznał się do winy. 31 lipca 1951 roku akt oskarżenia, sporządzony przez oficera śledczego MBP, został zatwierdzony postanowieniem wiceprokuratora Generalnej Prokuratury RP Beniamina Wajsblecha²². Tego samego dnia przesłano akt oskarżenia z Departamentu IV Generalnej Prokuratury RP do Sądu Wojewódzkiego miasta stołecznego Warszawy, na ręce prezesa Ilii Rubinowa²³. „Obrońcą” z urzędu był adwokat Mieczysław Buczkowski, jeden z tajnej listy prezesa Rubinowa, uprawnionych do „obrony” w sprawach prowadzonych w sekcji tajnej sądu²⁴.

5. Wydawać by się mogło, iż przesłanie aktu oskarżenia do sądu oznaczało, że nastąpi szybkie wyznaczenie rozprawy i przeprowadzenie procesu. Tak się jednak nie stało, gdyż rozprawę przeprowadzono dopiero w 1954 roku. Oznaczało to, że dopiero po siedmiu latach od zatrzymania „Korwina” miał się odbyć jego proces sądowy. Powstaje pytanie o przyczyny tego stanu rzeczy. Przypuszczam, że miało to związek z planowanym procesem Gomułki „Wiesława”, Mariana Spychalskiego i innych, oskarżonych o odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne w partii i o współpracę z Niemcami lub z „sikorszczyzną” w czasach okupacji.

Zeznania „Korwina”, oczywiście odpowiednio spreparowane, po uprzednim urobieniu świadka, mogłyby być bardzo przydatne. Przykładowo, można byłoby go zachęcić do właściwych zeznań poprzez obietnicę nieorzeczenia kary śmierci. Jest to tylko moje przypuszczenie. Gdy jednak stopniowo rozszerzała się postalinowska odwilż, gdy Józef Światło uciekł na Zachód i skompromitował swoimi enuncjacjami rządzących Polską komunistów, sprawa procesu Gomułki stawała się nieaktualna. Fakt bezprawnego przetrzymywania „Korwina” przez ponad 7 lat (formalnie pozostawał on aresztowany do dyspozycji sądu) nie miał żadnego znaczenia.

6. Do zamiaru skazania „Korwina” w odrębnym procesie karnym powrócono formalnie 6 lutego 1954 roku. Wówczas Dyrektor Departamentu Prokuratury Generalnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kazimierz Kosztirko (w czasach postalinowskiej odwilży był

²² IPN GK 317/665, k. 17

²³ IPN GK 317/665, k. 5.

²⁴ M. Zaborski, *Fałszywy autorytet adwokatury polskiej. Rzecz o adwokacie Jerzym Nowakowskim (1912–1996)*, „Głos Prawa” 2019, nr 1(3), s. 207 (w przypisie 23). Buczkowski był wcześniej sędzią Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie. Zob. biogram w: P. Pleskot, *Twarze Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie (1946–1955)*, Warszawa 2022, s. 64–66.

szermierzem „odnowy” w prokuraturze) ponownie przestał Sądowi Wojewódzkiemu akt oskarżenia przeciwko Boczkowskiemu oraz na zasadzie art. 277 k.p.k. wniósł o zarządzenie prowadzenia całej rozprawy przy drzwiach zamkniętych, gdyż „jawność postępowania mogłaby ujawnić okoliczności, których zachowanie w tajemnicy jest niezbędne ze względu na śledztwo prowadzone przeciwko innym osobom”. Wniosek został złożony na ręce prezesa Kulczyckiego²⁵. 17 maja 1954 roku zostało wydane zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy głównej na 9 i 10 lipca 1954 roku²⁶.

7. 26 czerwca 1954 roku przewodniczący Wydziału Karnego Sądu Wojewódzkiego sędzia Marian Stępczyński napisał do Naczelnika Więzienia Warszawa I pismo z poleceniem ponownego doręczenia Boczkowskiemu aktu oskarżenia – na wniosek jego obrońcy. Uzasadnieniem wniosku był fakt, iż akt oskarżenia doręczony „Korwinowi” przed trzema laty został natychmiast mu odebrany przez służbę więzienną²⁷.

9 lipca 1954 roku rozpoczęła się rozprawa główna. Sąd w składzie: sędzia Marian Stępczyński oraz ławnicy T. Sobuła i W. Skrzypek wydał zarządzenie o drzwiach zamkniętych i wysłuchał wyjaśnień oskarżonego, który nie przyznał się do winy²⁸. Następnego dnia miał miejsce ciąg dalszy rozprawy głównej. Jeszcze przed rozprawą główną, 25 czerwca 1954 roku, obrona złożyła wniosek dowodowy o przesłuchanie świadków Kazimierza Cessanisa, Stanisława Rodowicza i Mieczysławy Janotowej, wszystkich przebywających w więzieniu Warszawa I, na okoliczność, że Stanisław Janota od oskarżonego nie otrzymywał żadnych rozkazów w przedmiocie trucia ludzi lewicowych, że nigdy tego rodzaju czynności nie były wykonywane. Następnie w tym samym piśmie znalazł się wniosek o przesłuchanie świadka Stanisława Plebańskiego, profesora Politechniki Warszawskiej, przebywającego w więzieniu Warszawa I, na okoliczność, że oskarżony sam „obstawiał” Bratkowskiego, ponieważ miał podejrzenie współpracy jego przełożonego Zborowskiego przez Bratkowskiego z Gestapo²⁹. W trakcie rozprawy obrona złożyła wniosek o przerwę celem zbadania, czy w więzieniu przebywają wskazani przez obronę świadkowie³⁰. Sąd uwzględnił wniosek.

²⁵ IPN GK 317/665, k. 19.

²⁶ IPN GK 317/665, k. 21.

²⁷ IPN GK 317/665, k. 43.

²⁸ IPN GK 317/665, protokół rozprawy głównej, k. 67–80.

²⁹ IPN GK 317/665, wniosek dowodowy, k. 41.

³⁰ IPN GK 317/665, protokół rozprawy głównej, k. 81–88.

8. Dalszy ciąg rozprawy głównej miał miejsce 25 i 26 października 1954 roku. Zostali wówczas przesłuchani Stanisław Rodowicz, Mieczysław Janota oraz Maria Cessanis. Wniosek o przesłuchanie Plebańskiego został oddalony z uwagi na jego śmierć (w areszcie). Ponadto sąd stwierdził, że Kazimierz Cessanis nie przebywa w więzieniu³¹. Dzisiaj wiadomo, że nie żył on od z górą pięciu lat, ale nie widział o tym „Korwin”. Następnie miały miejsce dodatkowe wyjaśnienia oskarżonego oraz mowy końcowe³².

9. Wyrok Sądu Wojewódzkiego dla miasta Warszawy w IV Wydziale Karnym zapadł dnia 29 października 1954 roku:

Wiktora Boczkowskiego uznać za winnego tego, że w czasie od grudnia 1941 [roku] do sierpnia 1944 [roku] na terenie Warszawy i okolic, jako kierownik samodzielnej brygady informacyjno-trucicielskiej, idąc na rękę okupacyjnej władzy hitlerowskiej, działał na szkodę osób prześladowanych ze względów politycznych przez to, że przy pomocy podległej sobie siatki wywiadowczej i osobiście systematycznie rozpracowywał członków i działaczy Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii względnie Armii Ludowej oraz sympatyków tych organizacji, a uzyskane stąd informacje przekazywał agentowi Abwehry i Gestapo, Bratkowskiemu oraz kierownictwu wywiadu politycznego [Związku Walki Zbrojnej], względnie [Armii Krajowej], a prócz tego kierownictwu [tak zwanej] delegatury rządu londyńskiego, inspirował w swych raportach konieczność mordowania poszczególnych działaczy rewolucyjnych oraz podżegał swego podwładnego Stanisława Janotę do otrucia członka PPR Stanisława Paciorka, za co z mocy art. 2 i 7 dekretu z dnia 31 [sierpnia] 1944 [roku] skazać Boczkowskiego na 15 lat więzienia, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez okres 10 lat i na przepadek całego jego mienia, na poczet tej kary zaliczyć Boczkowskiemu areszt śledczy od dnia 30 stycznia 1947 [roku] do dnia 29 października 1954 [roku].

[...] Odnośnie zarzutu objętego punktem [pierwszym] aktu oskarżenia stwierdzić, że inkryminowana Boczkowskiemu działalność faszystacka nie przekroczyła daty 29 października 1924 [roku], wobec czego postępowanie karne w tym zakresie, z mocy art. 7 pkt 2 dekretu z [dnia] 22 [stycznia] 1946 [roku] w związku z art. 67 k.k. umorzyć³³.

Wiktor Boczkowski został skazany z art. 1 pkt 1 i 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 roku, czyli z tak zwanej sierpniówki. Uznano go więc za kolaboranta hitlerowskiego. Rzecz konieczna odnotowania, że upadł zarzut z dekretu styczniowego, jakoby „Korwin” również „faszyzował”. Nawet więc stalinowski sąd zmuszony był uznać,

³¹ IPN GK 317/665, protokół rozprawy głównej, k. 132–140.

³² IPN GK 317/665, protokół rozprawy głównej, k. 141–145.

³³ IPN GK 317/665, wyrok z dnia 29 października 1954, k. 148–149.

że oskarżonemu nie można było przypisać czynów, które czasowo nie mieściły się dyspozycjach „przestępstw” z dekretu ze stycznia 1946 roku. Czy orzeczona kara 15 lat więzienia, pozbawienia praw publicznych i obywatelskich honorowych przez okres 10 lat i przepadek całego mienia³⁴ była surowa? Oceniam to ambiwalentnie: wobec wysuwanych wobec Boczkowskiego w czasie śledztwa zarzutów należy wyrok uznać za łagodny, natomiast wobec tego, za co go skazano – wyrok był bardzo surowy. Udało się „Korwinowi” uniknąć skazania za czyny, które mogły skutkować karą śmierci.

10. 19 listopada 1954 roku Sąd wydał postanowienie o przywróceniu obrońcy adwokatowi Buczkowskiemu terminu do złożenia rewizji, niezłożonej w terminie z powodu choroby³⁵. Samej rewizji nie ma w aktach, ale z późniejszego wyroku Sądu Najwyższego wynika, że rewizja nie kwestionowała prawidłowości kwalifikacji prawnej w zakresie orzeczenia o winie, uważała jednak karę za zbyt surową. Rewizja twierdziła, że działalność oskarżonego ograniczała się do podwórka wewnętrznych rozgrywek i że współpraca z gestapo w tej mierze leżała poza sferą woli oskarżonego. Rewizja twierdziła również, że należy uznać za prawdziwą obronę oskarżonego, że nie było jego celem otrucie komunisty Stanisława Paciorka, że jedynie na żądanie Janoty dostarczył mu truciznę w celu zgładzenia Paciorka i to świadomie w tak małej dawce, żeby nie mogła ona spowodować jego śmierci. Rewizja wywodziła, że oskarżony nie miał potrzeby trucia Paciorka, gdyż ten był jego konfidentem³⁶.

11. W wyniku rewizji zapadł wyrok Sądu Najwyższego, wydany 29 stycznia 1955 roku. Sąd w składzie: przewodniczący: Emil Merz, sędziowie: Aleksander Kafarski, M. Fic³⁷ (sprawozdawca). Sąd Najwyższy, orzekając na skutek rewizji oskarżonego, zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej kary w ten sposób, że skazał Boczkowskiego na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich honorowych na okres 10 lat³⁸. Na poczet kary zaliczono Boczkowskiemu pobyt w areszcie od 30 stycznia 1947 roku.

³⁴ IPN GK 317/665, wyrok z 29 października 1954 r., k. 148–159.

³⁵ IPN GK 317/665, k. 160.

³⁶ Fragment uzasadnienia wyroku SN z 29 stycznia 1955 r. (IPN GK 317/665, k. 164).

³⁷ Zob. krótki życiorys: A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, sędziowie, prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017, s. 301–302.

³⁸ IPN GK 317/665, wyrok SN z 29 stycznia 1955, k. 161.

3. Epilog

Wyrok Sądu Najwyższego był ostateczny i prawomocny. Boczkowski został osadzony w więzieniu we Wronkach. 7 lutego 1955 roku został złożony wniosek Boczkowskiego o zwolnienie z więzienia z uwagi na podeszły wiek, zły stan zdrowia i odbycie 8 lat z orzeczonej kary³⁹. Wniosek nie został uwzględniony.

Jednak szybko zmieniała się sytuacja polityczna. Jednym z przejawów postępującej destalinizacji było uchwalenie przez Sejm PRL ustawy amnestyjnej⁴⁰. W tempie iście ekspresowym Prokurator Wojewódzki w Poznaniu postanowieniem z 2 maja 1956 roku na podstawie art. 3 ust. 1 pkt 2, art. 4 ust. 2 lit. a, art. 8 ust. 3 i art. 12 złagodził „Korwinowi” karę do 8 lat więzienia, zaś w zakresie pozbawienia praw do 5 lat oraz „wobec odcierpienia kary” zarządził niezwłoczne zwolnienie Boczkowskiego z więzienia⁴¹. „Korwin” zamieszkał wtedy w domu mojego nieżyjącego już od lutego 1954 roku dziadka Józefa Szuchnickiego w Wasilkowie niedaleko Białegostoku przy ulicy Białostockiej 86⁴². Moja matka wspominała, że był zniszczonym człowiekiem, ciągle wpatrywał się w okno, z przestrochem wyczekując ponownego pojawienia się esbeków. Z kolei siostra matki Regina Świerkowska z Szuchnickich udała się do Poznania, próbując zainteresować losem „Korwina” jego byłą żonę i córkę. Została całkowicie zignorowana.

„Korwin” podjął starania o wznowienie postępowania, powołując się na fakt, iż w trakcie śledztwa był torturowany. Postanowieniem Sądu Najwyższego z 16 marca 1957 roku, zapadłym na wniosek obrońcy oskarżonego o wznowienie postępowania, SN postanowił sprawdzić okoliczności wskazane we wniosku obrońcy, a dotyczące wymuszenia przez funkcjonariuszy MBP niezgodnych z prawdą wyjaśnień obciążających oskarżonego⁴³. Niestety SN postanowieniem z 3 sierpnia 1957 roku pozostawił wniosek bez uwzględnienia: „W tych więc warunkach, wobec tego, że wyrok Sądu Wojewódzkiego i Sądu Najwyższego opierał się przede wszystkim na załączonych do sprawy dokumentach pochodzących od samego oskarżonego Boczkowskiego,

³⁹ IPN GK 317/665, k. 159 (numeracja kart w pewnym momencie przestaje być spójna).

⁴⁰ Ustawa z 27 kwietnia 1956 r. o amnestii (Dz.U. 1956 nr 11, poz. 57).

⁴¹ IPN GK 317/665, k. 191.

⁴² Zarówno dom, jak i stojący obok młyn nie istnieją. Po wywłaszczeniu nieruchomość została zalana istniejącym do dziś zalewem.

⁴³ IPN GK 317/665, k. 195.

bądź od szefa [Oddziału Drugiego] Sił Zbrojnych AK, że zeznanie świadka Uzarskiej nie zostało przez obronę zakwestionowane (potwierdził swoje poprzednie zeznanie, na którym oparł się Sąd), jako wymuszone, należy uznać, że brak w sprawie niniejszej podstaw do wznowienia postępowania”⁴⁴. Innymi słowy, zdaniem Sądu Najwyższego obrońca nie udowodnił, że zeznania były wymuszone, a i tak zeznania te miały, znaczenie drugorzędne wobec dowodów z dokumentów. Było to skandaliczne orzeczenie, obrazujące powierzchowność gomułkowskich rozliczeń ze stalinowskimi zbrodniami.

„Korwin” zmarł w zapomnieniu w 1967 roku w Sokółce i jest prawdopodobnie pochowany w rodzinnej kwaterze Boczkowskich na tamtejszym cmentarzu katolickim. Po jego grobie nie ma śladu. Myślę, że pojawiające się ostatnio publikacje o jego działalności, w tym praca Michała Wójcika, pozwolą lepiej poznać przynajmniej niektóre wątki jego służby konspiracyjnej. Przykładowo, odnalezienie w 2017 roku w Sochaczewie kartoteki działaczy komunistycznych, sporządzonej przez „Korwetę” na podstawie doniesień między innymi brygady „Korwina”⁴⁵, jest tego przykładem. Wielu wątków wyjaśnić się jednak nie da, w tym sugerowanego przez Wójcika wpływu „Korwina” na kształt kierownictwa PPR. Osobiście uważam, że motywem działań „Korwina” była przeszłość carskiego oficera wywiadu, który miał bolszewików za największe zło, a polskich komunistów uważał za zdrajców naszej niepodległości.

Na koniec osobista refleksja: prasa doniosła właśnie (marzec 2025) o trwającej wielkiej wystawie retrospektywnej prac Józefa Chełmońskiego w Poznaniu. Pojawiła się opinia, że należało przedstawić na niej także prace jego córki. Tak się nie stało. Nie ubolewam.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, „Akta w sprawie karnej Boczkowskiego Wiktora”, IPN GK 317/665.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, IPN GK 317/666, IPN BU 0330/235, t. 44.

⁴⁴ IPN GK 317/665, postanowienie SN z 3 sierpnia 1957 r., k. 250.

⁴⁵ *W obronie Polski Walczącej. Kartoteka kontrwywiadu AK*, Warszawa 2021.

Akty prawne

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. 1944 nr 4 poz. 16, z późn. zm.).

Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego (Dz.U. 1946 nr 5 poz. 46).

Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o amnestii (Dz.U. 1956 nr 11 poz. 57).

Źródła drukowane i opracowania

Bereza Arkadiusz, *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, sędziowie, prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017.

Błażyński Zbigniew, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii*, Łomianki 2012.

Borzęcki Oskar, *Brygada Korwina w szeregach ZWZ-AK w latach 1941–43*, „Dzieje Najnowsze” 2015, R. 47, z. 3, s. 49–74.

Chmielarz Andrzej, Kunert Andrzej K., *Spiska 14. Aresztowanie generała „Grot” – Stefana Roweckiego*, Warszawa 1983.

Chrzanowski Wiesław, *Więźniowie polityczni w Polsce 1945–1956*, Dębogóra 2015.

Fiedorczyk Piotr, *Procedura karna pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej jako narzędzie zbrodni sądowej. Sprawa Adama Półtorzeckiego*, „Prawo i Więź” 2023, nr 4(47), s. 849–866.

Handke Waldemar, *Na pokładzie „Korwety” 1940–1944. Referat 999 Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej i jego dokonania*, Warszawa 2023.

Marszałec Janusz, *Brygada „Korwina”. Przyczynek do dziejów kontrwywiadu AK*, [w:] *Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa/Armia Ludowa na ziemiach polskich 1942–1944/45*, red. Krzysztof Kaczmarski, Mariusz Krzysztofiński, Rzeszów 2013, s. 316–326.

Obóz reakcji polskiej w latach 1939–45, Warszawa [1948].

Paczkowski Andrzej, *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009.

Pleskot Patryk, *Tworze Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie (1946–1955)*, Warszawa 2022.

Sowińska Stanisława, *Gorzkie lata. Z wyżyn władzy do stalinowskiego więzienia*, Warszawa 2017.

Spalek Robert, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 2014.

W obronie Polski Walczącej. Kartoteka kontrwywiadu AK, Warszawa 2021.

Wójcik Michał, *Rywka. Śmierć ze złotym warkoczem. Gry wojenne polskiego podziemia*, Warszawa 2024.

Zaborski Marcin, *Fałszywy autorytet adwokatury polskiej. Rzecz o adwokacie Jerzym Nowakowskim (1912–1996)*, „Głos Prawa” 2019, nr 1(3), s. 217–229.

► STRESZCZENIE

Postępowanie karne przeciwko Wiktorowi Boczkowskiemu „Korwinowi”.

Uwagi w związku z książką Michała Wójcika, *Rywka. Śmierć ze złotym warkoczem.*

Gry wojenne polskiego podziemia, Warszawa 2024, ss. 383

Praca przedstawia szczegółowy opis postępowania karnego przeciwko Wiktorowi Boczkowskiemu, znanemu jako „Korwin”, który był oficerem kontrwywiadu Armii Krajowej podczas II wojny światowej. Boczkowski za swoje działania antykomunistyczne stał się celem prześladowań ze strony nowych władz komunistycznych w Polsce po wojnie. Proces karny rozpoczął się w 1947 roku po jego aresztowaniu i trwał ponad siedem lat, podczas których był poddawany brutalnym torturom w trakcie śledztwa.

30 stycznia 1947 roku Boczkowski został zatrzymany przez Urząd Bezpieczeństwa (UB) w młynie należącym do jego kuzyna. Aresztowanie miało miejsce w kontekście poszukiwań innych osób, co wskazuje na przypadkowy charakter zatrzymania. Po aresztowaniu Boczkowski był przetrzymywany bez formalnych oskarżeń przez niemal tydzień, co naruszało ówczesne prawo. Śledztwo rozpoczęło się 8 lutego 1947 roku, a Boczkowski był przesłuchiwany 41 razy, gdzie stosowano wobec niego tortury, w tym przypalanie brody, aby wymusić zeznania.

W 1951 roku, po długotrwałym śledztwie, postawiono mu zarzuty współpracy z gestapo oraz działalności na szkodę osób prześladowanych politycznie. Akt oskarżenia wskazywał, że Boczkowski miał przekazywać informacje do gestapo, co przyczyniło się do aresztowania wielu działaczy PPR (Polskiej Partii Robotniczej). 29 października 1954 roku Sąd Wojewódzki w Warszawie uznał go winnym i skazał na 15 lat więzienia, jednak zarzut faszystacji został odrzucony.

Po rewizji Sąd Najwyższy w 1955 roku zmienił wyrok, skracając karę do 12 lat. Boczkowski został ostatecznie zwolniony z więzienia w 1956 roku na mocy amnestii po odbyciu 8 lat kary. Po wyjściu na wolność próbował wznowić postępowanie, argumentując, że jego zeznania zostały wymuszone torturami, lecz Sąd Najwyższy odmówił ponownego rozpatrzenia sprawy.

Boczkowski zmarł w 1967 roku w zapomnieniu, nie doczekawszy się rehabilitacji. Jego historia i działania, w tym rola w kontrwywiadzie, pozostają kontrowersyjne, a nowe publikacje, takie jak książka Michała Wójcika, przyczyniają się do lepszego zrozumienia jego postaci i wpływu na polską historię.

► SUMMARY

**Criminal Proceedings Against Wiktor Boczkowski “Korwin”.
Remarks on Michał Wójcik’s Book *Rywka. Death with the Golden Braid.*
War Games of the Polish Underground, Warsaw 2024, 383 pp.**

The paper presents a detailed account of the criminal proceedings against Wiktor Boczkowski, known as “Korwin,” who served as a counterintelligence officer in the Home Army (Armia Krajowa) during World War II. Due to his anti-communist activities, Boczkowski became a target of persecution by the new communist authorities in the postwar Poland. His trial began in 1947 following his arrest and lasted for over seven years, during which he was subjected to brutal torture during the investigation.

On January 30, 1947, Boczkowski was apprehended by the Security Office (Urząd Bezpieczeństwa, UB) at a mill owned by his cousin. The arrest occurred in the context of a search for other individuals, suggesting it was somewhat incidental. After his arrest, Boczkowski was detained for nearly a week without formal charges, in violation of the law at the time. The investigation began on February 8, 1947, during which he was interrogated 41 times. The torture, including burning his beard, was used to extract a confession.

In 1951, following a protracted investigation, Boczkowski was formally charged with collaborating with the Gestapo and acting to the detriment of individuals persecuted for political reasons. The indictment claimed that he had passed information to the Gestapo, leading to the arrest of several members of the Polish Workers’ Party (PPR). On October 29, 1954, the Provincial Court in Warsaw found him guilty and sentenced him to 15 years in prison, although the charge of promoting fascism was dismissed.

After a review, the Supreme Court in 1955 reduced his sentence to 12 years. Boczkowski was ultimately released from prison in 1956 under a general amnesty, having served eight years. Upon his release, he attempted to have the case reopened, arguing that his confession had been obtained under torture. However, the Supreme Court refused to revisit the case.

Boczkowski died in obscurity in 1967, never having been rehabilitated. His story and activities, including his role in counterintelligence, remain controversial. New publications, such as Michał Wójcik’s book, contribute to a deeper understanding of his character and his impact on the Polish history.